

Szeja/Szeja: Tytuł wywalczony na trzech kołach.

Data publikacji: 20.11.2012 21:15

W dniach 16-17 listopada 2012 roku odbył się 38. Rajd Cieszyńska Barbórka 2012. Impreza stanowiła ostatnią, 8 eliminację Rajdowego Pucharu Polski 2012. W ramach RPP 2012 w zawodach wzięła udział ustrońska załoga Jarosław Szeja i Marcin Szeja, wice Mistrzowie Polski ClioCup 2010 oraz zdobywcy Rajdowego Pucharu Polski 2009. Załoga startowała samochodem ? Opel Astra GT klasy 5.

□

Po bardzo emocjonującej walce oraz przygodzie na ostatnim odcinku specjalnym załoga zajęła ostatecznie 22 miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu oraz czwarte w klasie 5. Dzięki ukończeniu tej imprezy, załoga wywalczyła tytuł mistrzów Rajdowego Pucharu Polski 2012 w klasie 5.

- Walka w tym rajdzie była naprawdę wspaniała, rywalizacja oraz adrenalina na najwyższym poziomie! Organizatorzy w tym roku stanęli na wysokości zadania, przygotowując bardzo trudne, a zarazem szybkie odcinki specjalne. Mały błąd i można był stracić wszystko niemal w każdym miejscu na trasie... i niestety nam również się to przydarzyło. Na drugim OS-ie, na szybkim i podbijającym fragmencie, na tak zwanej „partii na odwagę” było zbyt odważnie... Przy ponad 100 km/h zaczęliśmy kręcić baczki i wylądowaliśmy w polu - to było pierwsze ostrzeżenie! Chwilę później znaleźliśmy odpowiednie tempo i dalej pojechaliśmy szybko, ale bez błędów. Niestety do miejsca, gdzie było dosłownie 2 cm za głęboko i o 200 m za wcześnie, bo tylko tyle brakowało do mety ostatniej próby. Na trzecim przejeździe tego odcinka na światło dzienne wyszedł korzeń, który spowodował u nas pęknięcie wahacza, a koło zaczęło odjeżdżać. Wtedy właśnie zaczął się dramat! Widzieliśmy już metę, a auto nie chciało nawet drgnąć z miejsca. Przez 20 minut, najdłuższych minut mojego życia, pokonaliśmy jakoś na trzech kołach te brakujące 200 m. Jest meta, jest tytuł mistrza klasy 5! Szkoda tylko, że było tak blisko, aby stanąć na podium generalki rajdu. Barbórka była ostatnim rajdem tego sezonu. Sezonu, który nie był dla nas łaskawy, ani szczęśliwy. Mimo tych wszystkich przygód cieszę się z tytułu i faktu, że „Babcią Astrą” pokonałem wszystkie Hondy w tym sezonie. Miejmy nadzieję, że przyszły sezon będzie jeszcze lepszy i znów będziemy mogli się dalej rozwijać. Ogromne podziękowania kieruję w stronę naszego głównego sponsora – firmy GK FORGE oraz dla firmy, która wsparła ten występ – WESOB. Za całosezonową współpracę dziękuję naszej rajdowej stajni EvoTech oraz pozostałym partnerom, na których zawsze mogliśmy liczyć. - komentuje start w rajdzie Jarosław Szeja (kierowca)